

# murator. Solidarność

ZBIORY ŚRODKA-KARTA

"By nas nie spętał niewoli  
sznur Solidarności budujmy  
mur"

Nr 9

Warszawa

maj 1984

"Bojkot wyborów stanie się naszym  
politycznym strajkiem generalnym"

/Wł. Praszyński/

Już za miesiąc stanimy przed wielkim egzaminem - przekonamy siebie i świat czy jesteśmy godni miana wolnego obywatela, Polaka, Chrześcijanina, czy też jesteśmy zastraszeni niewolnikami stawiającymi lęk o własny byt materialny wyżej od dobra Ojczyzny i dwulicowymi zdrajcami własnych ideałów.

Apelujemy: niech każdy z nas przekona co najmniej dziesięciu znajomych, sąsiadów, wahających się czy iść czy nie, że głosowanie jest prawem a nie obowiązkiem obywatela, że jedyną skuteczną formą bojkotu jest nieuczestniczenie w głosowaniu i że każdy lokal wyborczy będzie obserwowany z zewnątrz a osoby wchodzące do lokalu wyborczego liczone.

Sami rządzą - niech sami siebie wybierają!

Redakcja

X X X

Orędzie Episkopatu Polski w sprawie wyborów do Sejmu i Rady Narodowych  
uchwalone na Jasnej Górze 10 września 1946 r.

"Katolicy mogą głosować tylko na takie osoby, które nie sprzeciwiają się katolickiej nauce o moralności. Katolicy nie mogą oddawać swych głosów na kandydatów z takich list, których programy albo metody rządzenia są wrogie zdrowemu rozsądkowi, dobru narodu i państwa, moralności chrześcijańskiej i światopoglądowi katolickiemu..."

X X X

Dlaczego bojkot?

Uzasadnienie stanowiska TKK ws. wyborów do rad/

1. Historia wyborów w PRL wskazuje, że w warunkach monopolu władzy demokratyczne wybory nie są możliwe. Władze ustalają listy wyborcze bez udziału społeczeństwa, a także całkowicie kontrolują przebieg wyborów. Stwarza to warunki do popełnienia nadużyć wyborczych i fałszerstw. Równocześnie wybory pełnią istotną rolę w systemie sprawowania władzy w naszym kraju. Wobec opinii światowej są one aktem stwarzającym pozory społecznego mandatu władzy, a na użytek wewnętrzny stanowią narzędzie zniewolenia społeczeństwa, złamania jego godności i suwerenności. W tej sytuacji największego znaczenia dla władz nabiera sam udział w głosowaniu, do czego każdorazowo nakłania się społeczeństwo drogą propagandowego nacisku, zastraszania, a nawet represji. Pomimo pełnej świadomości obywateli o bezsensowności tej ceremonii i tworzenia fikcji wyborczej, miliony Polaków brało udział każdorazowo w wyborach. Powszechne było przekonanie, że nic się nie da zmienić i bojkot wyborów byłby jedynie bezsensownym narażaniem się władzy. W ten sposób każdy głosujący stawiał się zarczem ofiarą systemu i jego współtwórcą bezwzględnie umacniając system w akcie pokornego głosowania.

2. Tak było do 1980 roku. Na fali społecznego ożywienia lat 80-81 przygotowywano się także do wyborów, które miały się odbyć na wiosnę 1980 r. Powszechne było przekonanie o konieczności nadania szerszych uprawnień radom narodowym oraz dążenie do demokratyzacji ordynacji wyborczej. Projekt ustawy o samorządzie terytorialnym i projekt ordynacji do tych samorządów przygotowywała również "S". Przewidywano nadanie radom narodowym uprawnień rzeczywistego gospodarza na swym terenie poprzez przyznanie prawa nominacji i podporządkowania im administracji terenowej oraz przyznanie pro-

do podejmowania najważniejszych decyzji. Podstawowe założenia projektu ordynacji wyborczej "S" to: powoływanie społecznych komisji wyborczych o dużym autorytecie moralnym; możliwość zgłaszania kandydatów na radnych przez wszystkie organizacje społeczno-polityczne i przez grupy obywateli; sporządzanie list kandydatów w porządku alfabetycznym, co wiązało się z koniecznością dokonywania skreśleń i obowiązkową tajnością głosowania. "S" i inne niezależne organizacje przystępowały do kampanii wyborczej, poszukiwano kandydatów na radnych i do komisji wyborczych, a do propagowania idei samorządu lokalnego wykorzystywano niezależną prasę.

3. Wprowadzając stan wojenny w Polsce władze doprowadziły do przełożenia terminu wyborów do rad narodowych. Decyzję przełożenia wytłumaczono wówczas społeczeństwu "brakiem warunków do przeprowadzenia wyborów".

4. 13 grudnia 81 r. rozpoczęto przywracanie tych warunków. Władze stosują konsekwentnie politykę przemocy i zastraszania społeczeństwa oraz ograniczenia praw i swobód obywatelskich. Tysiące osób przeszło przez obozy internowania, tysiące osadzono w więzieniach. Lista ofiar śmiertelnych sięga 60. Decyzjom swoim władze usiłują nadać uzasadnienie prawne. Wprowadzono pojęcie ustawodawstwa przejściowego, wybitnie represyjnego i antydemokratycznego, rzekomo na czas wychodzenia kraju z kryzysu; może więc ono obowiązywać przez całe lata. Przyznano nadzwyczajne, niespotykane w cywilizowanym świecie uprawnienia dla sił policyjnych i aparatu bezpieczeństwa; wolność osobista, zdrowie, a nawet życie obywateli są teraz nieustannie zagrożone. Ustawa o tzw. pasożytnictwie społecznym może być z powodzeniem wykorzystana do zwalczania niewygodnych dla władzy przeciwników politycznych. Obecnie ustaw uchwalonych - przez ten sam sejm! - w okresie posierpniowej odwilży zastosowano teraz procedurę nowelizacji, lub też stworzono przepisy wykonawcze skutecznie grzebiące demokratyczny charakter tych ustaw. Tak było z ustawami o szkołach wyższych, o cenzurze, o przedsiębiorstwie państwowym czy o samorządzie. To tylko niektóre przykłady gorliwości i uległości sejmu. Równocześnie metodami administracyjnymi władze walczyły z wszelkimi objawami niezależnego życia społecznego. Rozwiązano m.in. Związek Literatów Polskich, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, Związek Artystów Scen Polskich, Związek Polskich Artystów Plastyków, Niezależne Zrzeszenie Studentów. W miejsce rozwiązanych powstają fasadowe organizacje podporządkowane władzy. Inne, działające dotąd organizacje i stowarzyszenia poddano presji i szantażom doprowadzając do zmiany ich kierownictw lub też zmiany statutów i zasad działania. Przyszła wreszcie kolej na związki zawodowe, zdelegalizowane na mocy ustawy sejmowej. W ten brutalny i bezprecedensowy sposób potraktowano pierwszy, najważniejszy punkt Porozumień zawartych ze społeczeństwem w lecie 80. Po dwu latach tych działań władze powróciły do sprawy wyborów. Uznały, że warunki są już odpowiednie do ich przeprowadzenia.

5. Prowadzenie społecznej dyskusji nad projektami ustaw o radach narodowych i ordynacji wyborczej było w takich warunkach pozbawione sensu i stanowisk w istocie szyderstwo z norm demokracji i praworządności. Sejm uchwalikł dokładnie to, czego życzyły sobie władze. Obecne rady narodowe nie są samorządem terytorialnym. Nie mają one wpływu na nominację administracji terenowej objętej nomenklaturą partyjną i mają tylko formalną możliwość ich kontroli. Są zależne finansowo od administracji i nie mogą samodzielnie podejmować praktycznie żadnych decyzji. O niedemokratycznym charakterze obowiązującej ordynacji świadczą następujące zasady wyborcze: - przy zgłoszeniu kandydatów na radnych niezbędnym pośrednikiem stają się kolegia wyborcze złożone wyłącznie z członków organizacji-sygnatariuszy PROF/a więc członków PZPR, ZSL, SD, CHSS, PAX, PZKS/ oraz z członków nowych związków zawodowych czy socjalistycznych związków młodzieży. Skład kolegiów wyborczych niższych szczebli rekomendowany jest przez wojewódzkie kolegia wyborcze, mianowane z kolei odgórnie. Dopiero tak starannie wyselekcjonowane kolegia wyborcze /nie mylić z komisjami/ ustalają listy kandydatów. Prawo zgłaszania kandydatów przysługuje jedynie organizacjom, których przedstawiciele są w kolegiach wyborczych lub w PROF. Wyborcy niezrzeszeni w wymienionych instytucjach, a więc ponad 80% uprawnionych, pozbawieni są teoretycznej nawet możliwości zgłaszania kandydatów do kolegiów, czy też zgłaszania list kandydatów wprost do komisji wyborczych;

- kolejność na listach kandydatów nie jest alfabetyczna, ale zależy od decyzji kolegiów wyborczych. Ma to znaczenie w przypadku tzw. głosowania bez skreśleń, które oznacza wybór odpowiedniej liczby kandydatów unieszczonej na początku listy; - tajność głosowania nie jest obowiązkowa. Jednocześnie głos bez skreśleń jest ważny, wystarczy tylko pobrać kopertę i nie otwierając wrzucić do urny. Przy propagandowym ustawieniu głosowania przez władze w formie referendum "kto jest za władzą głosuje bez skreśleń" powstaje silna presja psychiczna na wyborców, aby głosowali jawnie, bez skreśleń. Korzystanie z kabiny, co sugeruje skreślenie kandydatów przez wyborcę oznacza bowiem stawanie przeciw władzy. Jest to szczególnie perfidna zasada w systemie wyborczym PRL; - zniesiono wymóg uzyskania ponad połowy ważnych głosów. Jeżeli więc wszyscy biorący udział w głosowaniu z wyjątkiem jednej osoby skreślą wszystkich kandydatów, a jeden wyborca odda kartkę bez skreśleń, to tym jednym głosem wybrani zostaną pierwsi z listy; - pozostawiono wymóg udziału w głosowaniu ponad połowy uprawnionych wyborców, ale za biorących udział uważa się nie tylko tych, którzy oddali ważny głos, ale i tych, którzy oddali głos nieważny, tj. np. kartkę inną niż otrzymali od komisji, potarganą itp. Jeżeli ponad połowa uprawnionych w konkretnym okręgu nie weźmie udziału w głosowaniu, zarządza się powtórne głosowanie, w którym ilość biorących udział jest obojętne, wystarczy, że zagłosują sami kandydaci.

6. Powtórzmy raz jeszcze: w kraju obowiązuje represyjne ustawodawstwo paraliżujące życie społeczne. Setki osób przebywają w więzieniach z przyczyn politycznych, niemożliwe jest powstawanie niezależnych od władz organizacji, a także prowadzenie niekontrolowanej przez władze kampanii wyborczej. Ustawowe kompetencje rad narodowych nie dają szans działania tych ciał jako rzeczywistych samorządów terytorialnych. Ordynacja wyborcza jest wybitnie niedemokratyczna. Odpowiedzią społeczeństwa na takie wybory może być jedynie bojkot.

7. Istotna jest forma bojkotu. Należy ją tak dobrać, aby uniemożliwić władzom propagandowe zbagatelizowanie zasięgu bojkotu i zrealizowanie celów politycznych związanych z wyborami. Należy mieć możliwość szybkiego niezależnego sprawdzenia wyniku bojkotu. Możliwości takie stwarza jedynie bojkot polegający na całkowitej odmowie udania się do lokali wyborczych. Taka forma bojkotu jest:

- najtrudniejsza do zafałszowania przez władze; trudno bowiem ukryć, że lokale wyborcze są puste. W ten sposób mit o społecznym poparciu dla władzy staje się dla każdego oczywistą fikcją;
- łatwa do niezależnej kontroli społecznej, w oparciu o dyskretną obserwację lokali i liczenie z zewnątrz głosujących, a także w oparciu o informacje od członków komisji wyborczej. Tajnością głosowania objęty jest bowiem jedynie akt wyborczy pojedynczego obywatela i członkowie tych komisji nie tylko prawo ale i obowiązek informowania opinii publicznej o rzeczywistym przebiegu wyborów;
- może doprowadzić do konieczności powtórzenia wyborów w okręgach, co byłoby wielkim sukcesem społeczeństwa;
- jest całkowicie legalna, głosowanie nie jest bowiem obowiązkowe, zmniejsza to do minimum ryzyko represji związanych z bojkotem.

8. Oczywista fikcyjność wyborów sprawia, że normalny w nich udział jest również kwestią sumienia, a nie tylko postaw politycznych. Wybory muszą budzić sprzeciw moralny wszystkich, dla których ważne jest zachowanie godności i uczciwości. Władze chcą ogłosić i ogłoszą, że wygrają wybory. Jednocześnie jednak chcą sprawdzić jak jest naprawdę. Gospodarka popada w ruinę, grożą nam nowe podwyżki, a czekają nas przecież odłożone o rok wybory do sejmu - kolejny sprawdzian funkcjonowania systemu. Ważna jest więc odpowiedź na pytanie, czy polityka przemocy, polityka odmowy wszelkich kompromisów z rzeczywistymi siłami społecznymi, polityka jawnej pogardy wobec społeczeństwa daje oczekiwane przez władze wyniki, a na ile zniszczony przez wydarzenia lat 80-81 sposób sprawowania władzy został już odbudowany. Głosując - utwierdzamy władze w przekonaniu, że mogą one bezkonfliktowo i bezpiecznie rządzić nami przy pomocy terronu i zastra-

szania, że mogą całkowicie bezkarnie prowadzić politykę wyzysku i zaciśnięcia pasa. Bojkotując wybory pokazujemy, że najpilniejszą potrzebą kraju jest władza posiadająca zaufanie społeczeństwa, pochodząca z wolnego społecznego wyboru.

9.04.84 r.

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna "S"

x x x

Zgodnie z treścią przepisów Konstytucji PRL i ordynacji wyborczej - udział w głosowaniu jest prawem obywatela, a nie jego obowiązkiem. Każdy może sam zdecydować czy pojdzie do urny czy nie, a za odmowę w głosowaniu nie wolno nikogo pociągać do odpowiedzialności prawnej. Co więcej: ci, którzy wywierają naciski w celu zmuszenia obywateli do udziału w głosowaniu dopuszczają się przestępstwa z art. 189 § 1 k.k.: "Kto przemocą, groźbą bezprawną, podstępem lub nadużywając stosunku zależności przeszkadza w swobodnym wykonywaniu praw wyborczych lub w wykonywaniu innej czynności w postępowaniu wyborczym do sejmu lub rady narodowej lub fałszuje wyniki takiego głosowania, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5".

prawnik

x x x

Kacik satyry

Sławomir Mrozek

List złego i brzydkiego kapitalizmu do dobrego  
i pięknego socjalizmu

Do drogiego Socjalizmie!

Donoszę pokornie, że jestem brzydki i zły. I bardzo się tego wstydzę. Dawniej tej mojej brzydoty nie było jeszcze tak widać, ale teraz, odkąd Drogi Socjalizm jest już na świecie, to wszyscy ją widzą przez porównanie. Bo Drogi Socjalizm jest piękny i szlachetny. Ja bym też chciał być taki ładny i dobry, ale cóż! Liarda u mnie podobno we francach, bo gnije, inteligencji brak bo ona u Socjalizmu, kultury nie mam, zwłaszcza pod względem humanistycznym, zaś o sercu lepiej nie mówić - ono jest po prostu z kamienia. Nic tylko bym wyzyskiwał i wyzyskiwał. Bandyta!

Więc jakby Drogi Socjalizm czego potrzebował, to ja bardzo chętnie służyć - z tego wstydu, a także żeby mnie Drogi Socjalizm nie bił; to znać po twarzy owszem, proszę bardzo, nawet przyjemnie, tylko nie po oczach i gdzieindziej.

Może jakichś pieniędzy? Albo coś na kredyt? To ja zaraz, ja wszystko; ja wiem, że pieniądze są wstrętne i Drogi Socjalizm się nimi brzydzi, bo ma inne wartości. Więc ja bardzo przepraszam, że proponuję. Lnie wypada mówić o pieniądzach, bo i tak jestem świnią, więc już wszystko jedno. Ale Drogiemu Socjalizmowi nie! Ja to rozumiem. Więc jakby Drogi Socjalizm się jednak przełamał i zechciał łaskawie przyjąć, to obiecuję, że nawet mowy o tym nie będzie... Zgodzi się Drogi Socjalizm? Przyjmuje? Bo widzi Drogi Socjalizm, ja też bym coś chciał zrobić dla ludzkości. A co może zrobić taka świnią i zbrodniarz jak ja? Nic! Tylko poprzec Socjalizm! Więc niech mi Drogi Socjalizm nie odmawia!

Łącząc serdeczne ukłony

Kapitalizm

x x x

Serdecznie dziękujemy za wpłaty: Beata 300,-, Emeryci 200,-, Krystyna 500,-, Pani T. 200,-, Lech 3.000,-, S.G. 1.000,-, H. 543,6

Numer bezpłatny